Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 118. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA

1 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jest nad czem pomyśleć...

W tym czasie, gdy na naszym deptaku wszystko pozostaje po staremu, gdy cały wysiłek tych, którzy rządzą państwem, zmierza wyłącznie w jednym kierunku — utrzymania za wszelką cenę władzy, chociażby to było wbrew woli olbrzymiej większości społeczeństwa i nie umacniało pozycji Polski na terenie międzynarodowym, w tym samym czasie, w tej właśnie dziedzinie dzieją się rzeczy, które nie powinny uchodzić uwagi opinji publicznej. Gdy my w kraju oglądamy się na wszystkie strony bezradnie, gdy z bezsilnym uporem drepcemy na miejscu i w paljatywach usiłujemy znaleść wyjście z obecnej sytuacji, zagranicą myśli o nas bez przerwy i to w sensie dla nas jaknajmniej pomyślnym.

Przycichła nieco w ostatnich czasach kampanja za rewizją Traktatu Wersalskiego, rozszalała się ponownie, i bierze w niej udział prasa francuska różnych odłamów, włoska i, oczywiście, niemiecka. Dla nas najciekawsze są głosy prasy francuskiej i na nich zatrzymujemy się przedewszystkiem. W „Action Francaise" p. Bainville, ten sam, który niedawno udzielił głośnego wywiadu przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego", w którym sprecyzował stosunek politycznych kół francuskich do Polski ze specjalnem uwzględnieniem jej polityki wewnętrznej, zamieścił obszerny artykuł p. t. „Granice". P. Bainville przytacza w nim opinję dwóch wybitnych pisarzy francuskiego obozu nacjonalistycznego, pp. Massis i Foueaulta, którzy bawili ostatnio w Niemczech i konferowali tam z przedstawicielami „wszystkich klas społecznych, wszystkich partyj i wszystkich wyznań". Wyjechali oni z Niemiec pod wrażeniem, że rewizja Traktatu Wersalskiego jest koniecznością, której nie uda się uniknąć. P. Bainville przytacza tę opinję bez własnych komentarzy, jakgdyby w zupełności z nią się solidaryzował.

Na temat rewizji traktatów rozpisuje się szeroko redaktor naczelny „Volonte", p. Dubarry. Nawołuje on do obalenia obecnego „status quo" w Europie, którego bronią jedynie Francja, Polska i państwa Małej Ententy. Nawet Herriot, zdaniem „Volonte", miał oświadczyć w sprawie traktatów, że należy nareszcie dać Lidze Narodów możność wykonania jej zasadniczej roli arbitra w sprawach międzynarodowych.

Symptomatyczne jest również bardzo, że, jak donosi korespondent „Kurjera Warszawskiego", za rewizją Traktatu Wersalskiego wypowiedział się niedawno wybitny lewicowy polityk francuski, p. Caillaux, który z pewnością, gdyby lewica zwyciężyła na dzisiejszych wyborach, znajdzie się prędko u władzy.

Wszystkie te głosy ukazały się w prasie francuskiej po ostatnich wyborach w Niemczech. Nie trudno dopatrzeć się tu przyczynowego związku. Można już teraz przewidywać, że jako panaceum przeciwko hitleryzmowi lewica francuska wysunie hasło rewizji traktatów. W tym kierunku idą z całą pewnością sugestje Brueninga. Do tego celu służą pamiętniki Stresemanna, drukowane w popularnym tygodniku francuskim „Illustration". Wszystko przemawia za tem, że za kulisami odbywają się prace przygotowawcze, zmierzające do obdarzenia Ligi Narodów prawem żądania rewizji traktatów zwykłą większością głosów.

Tak się przedstawia w tej chwili sytuacja we Francji. Nie lepiej jest we Włoszech, gdzie przecież nic się nie dzieje bez wiedzy i zgody Mussoliniego. Referent budżetu spraw zagranicznych, poseł Poverelli, w sprawozdaniu swem, powołując się na uchwałę wielkiej rady faszystowskiej, podniósł konieczność rewizji traktatów pokojowych, którą to ewentualność przewiduje pakt Ligi Narodów. Z oświadczenia posła Poverelli, który ma być jednym z najbliższych współpracowników Mussoliniego, prasa niemiecka wyciąga wniosek, że Włochy podejmą na najbliższej sesji Ligi Narodów wielką akcje za rewizją traktatów. Nie jest to nieprawdopodobne, gdyż niewątpliwie między Niemcami i Włochami istnieje ścisłe porozumienie o wzajemnej współpracy. „Echo de Paris" stwierdza nawet, że oba te państwa obowiązuje formalny układ, zawarty w ubiegłym roku podczas pobytu w Rzymie ministra Brueninga i Curtiusa. W układzie tym uregulowano sprawę wzajemnego postępowania Włoch i Niemiec w sprawie przeciwdziałania sojuszowi francusko-jugosłowiańskiemu, polityki wspólnej w Europie południowo-wschodniej, oraz popierania Rosji Sowieckiej w kierunku zapewnienia jej stałego miejsca w różnych układach międzynarodowych. Można się spodziewać, że w stosunku do zagadnienia rewizji traktatów ustalony został również wówczas wspólny plan działania.

Nawet, nie wpadając w zbytni pesymizm, można stwierdzić, że nad Polską zbierają się coraz większe chmury, które nie wróżą nic dobrego. Trudno przypuścić, aby nie zdawał sobie z tego sprawy p. Zaleski, urzędujący więcej w Genewie, niż w Warszawie, a więc w centrum, gdzie krzyżują się wszystkie nici polityki międzynarodowej. Ale p. Zaleski, jak wiadomo, nie kieruje samodzielnie polską polityką zagraniczną i z pewnością nie posiada tej swobody ruchów, jaką mają jego koledzy w innych państwach europejskich.

A poza tem pozycję p. Zaleskiego osłabiają nasze stosunki wewnętrzne. Autor pięknego, ale z natury rzeczy obliczonego na daleką metę projektu o rozbrojeniu moralnem, miałby znacznie ułatwione zadanie, gdyby mógł się powołać na pacyfikację stosunków wewnątrz kraju. Tymczasem nawet własny jego organ, „Gazeta Polska", nie chce mu pójść na rękę, bo nie dalej, jak przed paru dniami, zamieścił artykuł ś. p. Tadeusza Hołówki, będący apologją Brześcia... Nie sądzimy, aby ten „głos z za grobu" szedł po linji polityki p. Zaleskiego i przyczynił się w czemkolwiek do osłabienia tych nastrojów antypolskich, z któremi musi się spotykać polski minister spraw zagranicznych w Paryżu i Genewie.

A. D.

Kłajpeda stolicą Litwy?

Berlin, PAT. Z Kowna donoszą, że przywódca partji klerykalnej wygłosił odczyt, w którym z naciskiem domagał się **przeniesienia stolicy litewskiej do Kłajpedy** i skierowania całej polityki litewskiej w kierunku silnej floty nad Bałtykiem. Kłajpeda jako port ma być miejscem wypadowem dla państwa litewskiego.

Parlament irlandzki zniósł przysięgę.

DE VALERA ZWYCIĘŻYŁ 77 GŁOSAMI PRZECIW 71.

Londyn, 30 kwietnia. Po dłuższej burzliwej dyskusji sejm irlandzki w Dublinie przyjął dziś w nocy w pierwszem i drugiem czytaniu projekt ustawy znoszącej przysięgę wierności dla korony brytyjskiej. Ustawa przyjęta została 77 głosami przeciw 71. Partja Pracy głosowała za wnioskiem. Przed głosowaniem premjer de Valera wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że w sprawie przysięgi wierności nie zamierza pertraktować z rządem angielskim, ponieważ jest to kwestja czysto wewnętrzna, a poza tem konstytucja została Irlandji narzucona przemocą przez państwo silniejsze.

Konferencje min. Zaleskiego w Warszawie.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Min. Zaleski, który powrócił wczoraj do Warszawy, zabawi w stolicy niedługo. Już z początkiem przyszłego tygodnia p. minister ma powrócić do Genewy. Min. Zaleski odbył w Warszawie liczne konferencje. Już w piątek wieczorem p. minister był na objedzie u ambasadora japońskiego, wydanym z powodu urodzin cesarza japońskiego. W dniu dzisiejszym min. spraw zagranicznych odbył konferencję z ambas. Laroche, naradzał się z posłm Rzplitej w Moskwie p. Patkiem, był przyjęty przez p. premjera, a wieczorem złożył wizytę w Belwederze wespół z min. Patkiem.

Warszawa. 30. 4. (Telef. wł.) Ambasador francuski p. Laroche odbył we środę konferencję z min. Zaleskim i wiceministrem Beckiem.

Proces Drożyńskiego kończy się

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) W sobotę w procesie Drożyńskiego przemawiały strony. Prokurator domagał się skazania Drożyńskiego za zabójstwo z premedytacją.

PRZYJAZD DYR. BRUSSACA.

Warszawa. 30. 4. (Telef. wł.) Do Warszawy przybył jeden z głównych akcjonarjuszy Żyrardowa dyr. Brussac w towarzystwie sekretarza p. Otti. Przyjazd dyr. Brussaca ma na celu obsadzenie stanowiska po zamordowanym dyrektorze Gosłonie Koehler-Badinie. Wyprowadzenie zwłok Koehler-Badina z domu żałoby na Dworzec Główny odbyło się w południe.

—oo—

Warszaw, 30. 4. (Telef. wł.) Min. **Hubicki** przyjął delegację nowopowstałej unji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego.

Chrześcijański ustrój państwa.

ZNAMIENNY LIST PASTERSKI KS. PRYMASA HLONDA.

WKRACZANIE PAŃSTWA W DZIEDZINĘ KOŚCIELNĄ.

b) Skoro państwo wkracza w zakres spraw religijnych i kościelnych, wtedy Kościół może i powinien ująć się za prawami swojemi. Rzecz tę wyjaśnia ojciec św. Pius XI w ten sposób: „Należy się strzec nieporozumienia, które wtedy powstać może, gdy w pewnych chwilach My, episkopat, duchowieństwo i świeccy katolicy uprawiamy rzekomo politykę a w rzeczywistości bronimy tylko wiary i pełnimy jej przepisy. Gdy zasłaniamy wolność Kościoła, gdy walczymy o świętość szkoły i rodziny, gdy domagamy się święcenia dni świątecznych, spełniamy ni mniej ni więcej tylko akty religji i bronimy religji. W tych i podobnych wypadkach nie uprawiamy polityki, ale polityka dotyka wtedy bezprawnie religji i ołtarza"[*]).

*) Alokucja do Międzynarodowego kongresu młodzieży katolickiej, 19 września 1925 r.

SPRAWY MIESZANE.

c) W tak zwanych sprawach mieszanych, które należą pod jednym względem do zakresu władzy kościelnej a pod innym względem do zakresu władzy państwowej, oba czynniki dążyć powinny do uzgodnienia sposobu współpracy. Takiemi zagadnieniami są sprawy małżeństwa, szkoły, dobroczynności, opieki społecznej, cmentarzy, szpitalnictwa i t. p.

Ze względu na zasadnicze sprawy religijne bywa, że Kościół układa się nawet z rządami niechrześcijańskiemi i nieuczciwemi. W tych razach układy nie oznaczają, jakoby Kościół uprawniał takie rządy, czy ustroje polityczne lub ich sposoby rządzenia, lecz wyrażają jego troskę o zapewnienie wiernym jak najwięcej korzyści duchownych, nawet w tych państwach, którym możnaby pod względem etyki niejedno zarzucić.

WSPÓŁPRACA PAŃSTWA Z KOŚCIOŁEM.

d) Normalnym stosunkiem między Kościołem a państwem jest zgoda i współpraca. **Niczem nie można uzasadnić poglądu, jakoby państwo nowoczesne nie mogło bez upokorzenia utrzymywać poprawnych stosunków z Kościołem.**

Psuje się ten dobry stosunek, gdy państwo chce zaprząc Kościół do wozu swej polityki. Kościół wnosi w życie państwowe wartości moralne, których w takiej mierze nie daje żadna inna instytucja. Podnosi i podtrzymuje autorytet państwowy, broniąc jego pochodzenia z woli bożej. Rządzącym i obywatelom przypomina zasady zdrowej etyki państwowej, opartej na nieprzemijających pobudkach wiecznej moralności. Wychowując zaś wszystkich w cnotach chrześcijańskich i zwalczając niestrudzenie występek i zbrodnie, przysparza państwu wprost nieobliczalnych korzyści etycznych. To oddziaływanie na moralność ludów może być większe lub mniejsze, zależnie od warunków, ale jest zawsze doniosłe i nie można go niczem zastąpić. Mimo ułomności ludzkiej, która tu i ówdzie akcję Kościoła obniżać może, bije w nim niewysychające źródło łask bożych, a w życiu jego ujawnia się wiecznie uświęcające działanie Ducha Świętego.

Spełnia zaś Kościół swoje posłannictwo tem skuteczniej, im jest swobodniejszy. Ilekroćby się Kościół miał uzależniać od państwa i jego wpływów, tylekroć obniżałaby się powaga jego i słabłoby jego oddziaływanie moralne. Kościół poniżony do rzędu stowarzyszeń, istniejących na prawie cywilnem, byłby Kościołem w ucisku. **Kościół dworski czy rządowy staje się narzędziem zamysłów ludzkich i sługą ziemskich celów,** a tem samem sprzeniewierza się swej misji, traci wpływ i powagę a wtedy, jak o tem dzieje świadczą, i państwo na tem źle wychodzi.

Psuje się ten dobry stosunek, gdy państwo ogranicza swobodę Kościoła i utrudnia mu jego posłannictwo. Nigdy to korzyści państwu nie przysparza. Ileż przykrych doświadczeń w tym względzie przeszedł już Kościół w różnych krajach. Podejrzenia, utrudnianie pracy, podkopywanie powagi, intrygi, nadzór policyjny i tyle innych, nieraz mało szlachetnych sposobów przeszkadzania pracy Kościoła — to nierzadko praktyki tych kół wolnomyślnych i wolnomularskich, które, powodowane chorobliwą nienawiścią do Kościoła, gotowe poświęcić nawet bardzo wielkie wartości moralne narodu i kraju, byle kłócić państwo z Kościołem i polszywać prace duchowieństwa. Następstwa takiej polityki ponosi państwo, któremu laicyzm żadną miarą nie wynagrodzi szkód, wynikających z umniejszania moralnych wpływów Kościoła.

Ustaje ten dobry stosunek przez zupełne zerwanie spójni, czyli przez tak zwany rozdział państwa od Kościoła. Jest to stan anormalny. Ilekroć wypaczona myśl polityczna doprowadza do tego błędu w krajach katolickich, padają mroki w życie państwowe, a w sumienia obywateli wstępuje rozterka i niepokój. Kościół każde takie bolesne przesilenie przetrwa bez szkody dla swego ducha i bez uszczerbku powagi, ale nie państwo.

Nieraz dopuszcza Opatrzność, że **państwo występuje wprost wrogo przeciw Kościołowi i prześladuje go.** Nic tak Kościoła nie oczyszcza, jak ucisk i nic go tak szybko nie wyprowadza z pewnych stanów odrętwienia, jak krew męczeńska. Ale też nic nie świadczy dobitnie o nieszczęsnem nieporozumieniu wielkich jego zadań i potrzeb duchowych społeczeństwa, jak błędna polityka tych, którzy prześladują i zwalczają Kościół jako wroga politycznego. Prześladowanie jest dla państwa smutną kartą w dziejach, dla Kościoła ciężką, ale wielką i świętą godziną.

Kościół będzie w każdym razie podpierał państwo i bronił jego powagi. Nawet wtedy, gdy swych praw przeciw państwu broni. Nawet wtedy, gdy go państwo ciemięży. W katakumbach czy w katorgach, na wygnaniu czy w sołowieckich kaźniach, Kościół cierpiący ofiarować będzie swój ból i krew za prawdziwe powodzenie państw i za ideę bożą w narodach.

— III.

Najmilsi!

Różnorodne jest wasze uczestnictwo w życiu publicznem. Niechże każdy wysnuje z powyższych uwag nauki i postanowienia zastosowane do swego stanowiska w państwie. Już muszę tu z konieczności poprzestać na podaniu wam zaledwie kilku ogólnych myśli praktycznych, które was naprowadzić mogą na więcej szczegółowe wnioski.

KATOLICKA KARNOŚĆ OBYWATELSKA.

1) **Może żaden inny naród nieumie tak, jak my, ocenić ogromu dobrodziejstwa bożego, jakiem jest własne państwo.** Przeżyliśmy przecież bezmiar klęski utraty bytu politycznego. Państwo zatem, które nam Opatrzność Boża przywróciła, powinno nietylko pobudzać nas do niewygasającej w narodzie wdzięczności względem Stwórcy, lecz być także przedmiotem uczuć tak głębokich i tak szczerej troski, iżbyśmy z nakazu sumienia i z potrzeby serca dbali o jego pomyślność, siłę i trwałość, ale nadewszystko o jego wysoką godność i etykę.

Na czoło zaś powinności obywatelskiej **wysuwa się posłuszeństwo** i szacunek zasadzające się na prawie przyrodzonem, z którego władza państwowa bierze swój początek. **Katolik jest obowiązany zachowywać należyty stosunek do prawowitej władzy, bez względu na przyjętą w państwie formę rządów i bez względu na to, w czyim ręku władza spoczywa.** Wolno atoli i należy ubiegać się w drodze legalnej o rządy uczciwe i katolickie.

Z drugiej strony **przedstawiciele władzy państwowej powinni tak w sposobie rządzenia, jak w życiu swojem wykazywać poczucie władzy wywodzącej się od Boga.** Jakaż godność opromienia ich rządy, gdy w sposobie pojmowania i wykonania przez nich władzy zaznacza się świadomość padającego na nich odblasku autorytetu bożego! Natomiast jak słaby i zawodny jest autorytet, który zrywa swój związek z nadprzyrodzonem źródłem władzy! Zachwiały się autorytety, bo się same poniżyły, gdy w obliczu ludów wyjałowiały z wszelkiej myśli bożej. **Odbudowa autorytetów i powrót od nieładu do zdrowej państwowości zacząć się musi od uznania autorytetu bożego nad narodami i państwami.**

POSŁUCH DLA SPRAWIEDLIWYCH PRAW PAŃSTWOWYCH.

Drugim nakazem katolickiej karności obywatelskiej jest posłuch dla sprawiedliwych praw i rozporządzeń państwowych. **Ustawa czy rozporządzenie nie stają się etyczne i sprawiedliwe przez to tylko, że je uchwalają i wydają ciała ustawodawcze lub władze do tego powołane.** Jeżeli bowiem nie mają na celu rzeczywistych potrzeb państwa i dobra ogólnego, jeżeli gwałcą przyrodzone prawa jednostek i rodzin, jeżeli wkraczają w prawa Kościoła, a nawet sprzeciwiają się prawu bożemu, to mimo, że powstają w sposób prawem przewidziany, **są nieetyczne i niesprawiedliwe.** W tym względzie powinni członkowie rządów i ciał ustawodawczych pamiętać o przestrodze Pisma świętego: „Biada tym, którzy ustanawiają prawa niesprawiedliwe"[1]).

Katolik bez ciężkiej winy i bez zaparcia się swych przekonań katolickich nie może głosować za takiemi ustawami, a nawet **ma obowiązek z całą stanowczością podobne ustawy zwalczać.** Od tego obowiązku nie uwalniają ani karność partyjna, ani żadne inne względy czy następstwa, bo katolik może do grup politycznych należeć tylko z zastrzeżeniem, że ani przynależność, ani karność partyjna nie będą go zmuszały do czynów przeciwnych sumieniu katolickiemu. Tej stanowczej postawy oczekuje od katolików w polityce Kościół, wymaga dobro i honor kraju, ba za czyjąż sprawą, jeżeli nie przez katolików zapanuje duch Chrystusowy w polityce Polski katolickiej?

To samo tyczy się wszelkich rozporządzeń i rozkazów, skądkolwiek pochodzą. **Jeżeli nakazują zło, należy się od ich pełnienia bezwarunkowo uchylać,** zgodnie z oświadczeniem św. Piotra Apostoła: **„więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi"**[2]). Katolik nie powinien pod żadnym warunkiem być narzędziem grzechu i krzywdy. Prawo Boże i moralność muszą dla katolików zawsze i wszędzie być święte, nawet, gdyby je w życiu publicznem bezkarnie deptano.

Władze państwowe mają obowiązek żądać poszanowania dla sprawiedliwych praw i popierać to żądanie przewidzianemi w ustawodawstwie środkami przymusowemi. **Tak zwane silne rządy są uzasadnione i dobre, o ile są sprawiedliwe.** Każdy rząd bowiem powinien być sprawiedliwy i pierwszy powinien szanować słuszne prawa, nawet celować w ich przestrzeganiu.

Inną powinność obywatelską wyraził Boski Zbawiciel znanym nakazem. „Oddajcież tedy, co jest cesarskiego cesarzowi"[3]), a odpowiedział temi słowy na zapytanie, czy podbity naród żydowski miał płacić podatek cesarzom rzymskim. Obowiązek uiszczania słusznych podatków wynika zresztą już z prawa przyrodzonego, bo państwo, służąc obywatelom i ich wspólnemu dobru, ma z natury rzeczy prawo do tych świadczeń z ich strony, które są potrzebne dla jego życia i należytego spełniania zadań. Katolik będzie i pod tym względem przykładem ducha obywatelskiego, a nawet wzorem poświęcenia się dla celów państwowych, zwłaszcza w chwilach, gdy bezpieczeństwo ojczyzny i szczególne jej potrzeby będą wymagały niezwykłych danin i ofiar.

UDZIAŁ KATOLIKÓW W ŻYCIU PAŃSTWOWEM.

2) Kościół nie uprawia polityki, bo nie jest to jego zadaniem. **Ale Kościół** nie zakazuje katolikom udziału w polityce, owszem, **zachęca ich i wzywa do czynnego udziału w życiu państwowem.** Wszak nie jest do pomyślenia, aby zwłaszcza w krajach katolickich życie publiczne miało się stać wyłączną lub niemal wyłączną dziedziną kół liberalnych i wolnomyślnych. Powinni więc katolicy nietylko iść do urny, aby do ciał ustawodawczych wybierać ludzi uczciwych i o duchu katolickim, lecz powinni wchodzić do rządów, do sejmów i senatów, do administracji politycznej i samorządowej. Nie będą oni tam urzędowymi przedstawicielami Kościoła, lecz obywatelami i politykami o zasadach katolickich. **Stanowczo powinien atoli katolik odmówić udziału w życiu politycznem i ustąpić z stanowiska publicznego, gdyby jego współpraca równała się przyzwoleniu na czyny wyraźnie nieetyczne.**

Pod względem moralnym **polityk katolicki** powinien na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia państwowego urzeczywistniać ideały etyki chrześcijańskiej. **Katolicki obywatel, robotnik, urzędnik, oficer, żołnierz, poseł, senator, członek rządu, nie może mieć dwu sumień, katolickiego dla życia prywatnego, a niekatolickiego dla spraw publicznych.** Prawo Chrystusowe obowiązuje we wszystkich dziedzinach. Jeżeli polityka psuje charaktery i paczy sumienia, znak to, że nie jest uczciwa. Katolicy w życiu publicznem powinni stać niewzruszenie przy zasadach prawa Bożego i przyświecać przykładami wzniosłych cnót obywatelskich, a mianowicie, głęboką sumiennością, uczciwością niezawodną, nieugiętą mocą ducha, pracowitością niestrudzoną, wzniosłym i czystym patrjotyzmem i ofiarną służbą narodową.

Ideałem obywateli katolików i działaczy politycznych powinno być dalej uzdrowienie życia politycznego z przywar, które je doprowadziły do opłakanego zdziczenia. Klęską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli państwa na nieprzejednane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy, panoszy się kłamstwo, demagogja, oszczerstwo, nieszczery i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywata prowadzą bezwzględną walkę o **rządy i stanowiska,** a pozorują je **troską o państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają z sobą.** Chorobliwe podniecenie i namiętność polityczna zasłaniają spokojny sąd o ludziach i sprawach, mieszają politykę do wszystkiego, **wszystko osądzają ze stanowiska partyjnego,** wyolbrzymiają znaczenie wypadków publicznych, wnoszą niepokój w całe życie. Te szkodliwe przejawy powinny ustąpić pod działaniem etyki chrześcijańskiej, która niestety dziedziny życia publicznego jeszcze należycie nie przeniknęła.

WSPÓŁDZIAŁANIE Z KOŚCIOŁEM.

3) Poza krajami ulegającemi wpływom bolszewickim, nawet w kołach hołdujących teorjom marksizmu, zaznacza się pewien odwrót od materjalizmu i od polityki antyreligijnej, a chęć nawiązania stosunków z Kościołem. **Mijają te czasy, których hasłem była walka z katolicyzmem.** Ludzie niezaślepieni nienawiścią do niego zrozumieli, **że kto godzi w Kościół, godzi w podstawy państwowe.** Czyż wobec tego w katolickiej Polsce mogłaby się kiedykolwiek stać modną w polityce walka z wiarą i wypieranie wpływów Kościoła? Kościół nie dąży do opanowania rządów, ale pragnie pokoju i swobody, by bez przeszkód pełnić swe posłannictwo, które wiodąc poszczególne dusze do Boga wyprowadza także narody z niepokojów i powikłań sumienia. To zadanie Kościoła winni politycy katoliccy popierać zgodnie z tem, co wyżej powiedziałem o współpracy władzy państwowej z kościelną.

NADUŻYWANIE POWAGI KOŚCIOŁA DO POLITYKI PARTYJNEJ.

Wystrzegać się atoli należy utożsamiania pewnych kierunków i interesów partyjnych z Kościołem, nadużywania jego powagi dla celów wyborczych, partyjnych i wciągania go do sporów na korzyść tego lub owego odłamu politycznego. Byłoby to bardzo szkodliwem wypaczaniem jego misji. **Kościół** nie pozostaje na usługach stronnictw politycznych, z nikim w związek polityczny nie wchodzi i **zostawia katolikom swobodę należenia do stronnictw, które nie są sprzeczne z etyką katolicką.**

Moi Kochani!

Kończąc czytanie tego listu, spytajcie się ze zdumieniem, czemu chrześcijańska filozofja i etyka państwowa nie zostaje wszędzie z zachwytem przyjęta i przeprowadzona. Przecież jest tak naturalna, tak zgodna z istotą człowieka, tak państwowotwórcza, tak zdrowa w swych zasadach, tak szczytna pod względem moralnym. Wszedł szatan w politykę ludów. Przemazał myśl bożą. Prawdę przysłonił. Etykę ośmieszył. Sumienie polityczne rozwichrzył. W żywy organizm państw wniósł rozterkę. Swój ideał republiki-demona urzeczywistnił w bolszewji. Okłamaną, z ideałów obdartą ludzkość wiedzie ku katastrofom — poprzez rewolucyjne chichoty.

Kto tego szatana od Polski odżegna?

Mamy z woli bożej swoje państwo musimy mieć swoją politykę. Jaka będzie nasza polityka, takie będzie państwo. A polityka nasza taka będzie, jaki będzie nasz pogląd na państwo i jaka będzie nasza etyka życia publicznego. Zdrowa być musi nasza filozofja państwowa. Czysta i dostojna powinna być nasza polityka. Bo nie po to mamy swoje państwo, by popadło w niemoc i bezrząd.

Wśród ogólnego przesilenia państwowości wśród ogólnego kryzysu sumienia politycznego, **ty, Polsko, bądź wzorem chrześcijańskiego państwa.** Bądź godną cząstką powszechnego Królestwa Chrystusowego pod płaszczem opiekuńczym Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, i za wstawiennictwem naszych świętych Patronów.

Z Bogiem idź w władną przyszłość! Jeszcze daleką drogę masz!"[4]).

Gniezno, dnia 23 kwietnia 1932 r.

† Agust Kard. Hlond
Prymas Polski.

1) Izaj. 1.
2) Dz. Ap. 5. 29.
3) Mat. 22. 21.
4) 3 Król. 19, 7.

O czem piszą inni?..

Dokoła listu ks. Prymasa.

„Dziennik Poznański“ z racji listu pasterskiego Ks. Prymasa pisze:

„Trudno oprzec się myśli, że Ks. Prymas wyrwał z serc wszystkich dobrych Polaków tę treść umiłowania i pojmowania własnej państwowości, którąśmy wszyscy czuli, ale której nie umieliśmy bezstronnie propagować. List Pasterski Ks. Prymasa, jak każde wystąpienie człowieka, posiadającego z racji swego wysokiego stanowiska powagę autorytetu w kraju, będzie obszernie komentowany. Przyznać musimy, że **tych komentarzy się obawiamy.**

I sądzimy, że nie rozumie intencyj Ks. Prymasa ten, kto zechce jego uwagi analizować pod kątem widzenia: **kto w Polsce postępuje tak, a kto inaczej.** Chodzi raczej tylko o to, abyśmy wszyscy państwowości naszej służyli uczciwie, jak to nauka Kościoła wyraźnie przykazuje“.

„Czas“ wyraziwszy podobne zastrzeżenia pisze:

„**Naszym to przywódcą był ten uczony mąż stanu**, który pierwszy z polskich uczonych i mężów stanu chciał w słowach karty konstytucyjnej ująć podstawy moralne państwa. Słowa Władysława Leopolda Jaworskiego o Prezydencie Rzeczypospolitej, który sprawuje swą władzę „wedle zasad moralności Chrystusowej“ były pierwszem wielkiem wołaniem o to prawo, bez którego giną narody“.

Cóż z tego, skoro miejsce prof. Jaworskiego, zwolennika moralności Chrystusowej na terenie państwa, zajął w „Czasie“ p. Hupka ze swoją ideologją „bata“?

„Nadrzędność“ stanowiska Prezydenta.

Pos. Mękarski (B. B.) pisze w „Słowie Polskiem“ o tezach, które w łonie B. B. ustalono w sprawie nowej konstytucji. Dotyczą one głównie władzy Prezydenta, któremu gwarantują stanowisko „nadrzędne“ wobec innych czynników władzy. Oto ważniejsze z tych tez:

„Prezydent Rzpltej powołuje Rząd bez udziału jakiegokolwiek bądź innego czynnika państwowego.

Rada Ministrów i poszczególni ministrowie są odpowiedzialni politycznie i konstytucyjnie przed Prezydentem Rzpltej za swą działalność. Odpowiedzialność polityczna Rządu przed Prezydentem polega na prawie odwołania Rządu lub poszczególnych ministrów.

Sejm w wykonaniu kontroli może pociągać Radę Ministrów i poszczególnych ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej i konstytucyjnej, ale wniosek o votum nieufności winien odpowiadać pewnym warunkom, mianowicie: a) może być zgłoszony przez conajmniej ¼ ustawowej liczby posłów; b) winien być motywowany i głosowany razem z motywami; c) nie może być poddany pod głosowanie przed upływem 7 dni od daty zgłoszenia; d) **może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej;** e) do uchwalenia wymagana jest absolutna większość ustawowej liczby posłów. W razie uchwalenia wniosku Prezydent bądź odwołuje Rząd, bądź rozwiązuje Sejm. Wniosek odrzucony nie może być ponawiany przed upływem 3 miesięcy“.

Przeciw dzielnicowości.

Konserwatywne „Słowo“ wileńskie pomieściło świeżo żale z powodu rzekomego zalewu Wilna przez przybyszów z „Galicji“ i z „Kongresówki“. „Słowo“ przytoczyło m. in. rozmowę Wilnian w tej sprawie.

„Tfu“, powiada jeden z drugim: „teraz najechało z Warszawy i Krakowa różnych „prochodimców“, a naszym dzieciom roboty niema“.

Do tych żalów dodało „Słowo“ od siebie:

„Tak jest. I wcale ta nienawiść do „galileuszów“ nie jest tak platoniczna, ani powierzchowna, jak się nam nieraz wydaje. **Ludzie w Wilnie nie czują się często u siebie w domu“.**

„Kubek w kubek — odpowiada mu „Dziennik Wileński“ — słyszymy to samo w Warszawie, gdzie co krok narzekają na **nadprodukcję... ministrów z Wileńszczyzny.** Ejże, gdyby tak posłuchać panów ze „Słowa“ i porozsyłać „przybyszów“ do miejsc ich pochodzenia, to kto na tem więcej straci? Budzenie separatyzmów dzielnicowych nikomu na dobre nie wychodzi, a najmniej krajowi jako całości. **Każdy Polak jest u siebie „w domu“, tak w Wilnie, jak w Krakowie, czy Poznaniu.** A jeśli o przenośnię chodzi, no, to najwyżej.. w innym pokoju. Ale „dom“ jest jeden!“

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Niebezpieczne drogi.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Rzym, w kwietniu.

P. Maciej Loret, b. urzędnik naszego poselstwa w Rzymie, autor interesujących studjów z zakresu stosunków polsko-rzymskich w 18 wieku — napisał i wydał w Rzymie książkę o faszyźmie „Italia Współczesna, 1932, anno X“. P. Loret mieszka stale nad Tybrem, z Włoszech nie wyjeżdża, i jak to z jego ostatniej pracy wynika — nie posługiwał się pisząc polską rozprawę o faszyźmie, żadną inną literaturą polityczną, jak tylko faszystowską. Dlatego też „Italia Współczesna“ p. Loreta nie różni się niczem od tych dzieł „dozwolonych“ we Włoszech, które stosami zalegają półki księgarskie w Rzymie i Medjolanie. Na kilka miesięcy przed 10 rocznicą marszu na Rzym podjęto na półwyspie apenińskim bardzo ożywioną działalność wydawniczą; chodzi o pozyskanie opinji zagranicznej dla tworzącej się nowej międzynarodówki faszystowskiej. Metody tego rodzaju literatury propagandowej są znane w historji. Miał je na myśli Fryderyk Wielki, kiedy mawiał, że decydując się na jakiś ważny krok polityczny, nie trzeba wcale zastanawiać się nad jego stroną etyczną. Jeżeli ktoś ma szczęście w polityce — to z największą łatwością znajdzie uczonych i pisarzy, którzy wszystko wytłomaczą i wszystko usprawiedliwią.

Nie chodzi nam więc o p. Loreta i jego książkę. Rzeczą o wiele ważniejszą jest fakt, że filofaszystowska książka polska posłużyła **prof. St. Strońskiemu** za temat do artykułu, pełnego entuzjazmu dla tych prądów politycznych, które przejawiają się nad Tybrem i rozchodzą szerokiemi kręgami po Europie. Ten ukłon prof. Strońskiego w stronę faszyzmu jest dość znamienny — gdyż, o ile p. Loret nie ma z pewnością pretensji do odegrania jakiejkolwiek roli politycznej — o tyle prof. Stroński jest jednym z najwybitniejszych działaczy obozu narodowego i świetnym publicystą, którego artykuły obiegają prasę nietylko polską.

HISZPAŃSKA PRZESTROGA.

Rok temu hiszpańska „La Libertad“ w korespondencji z Warszawy zamieściła streszczenie artykułu prof. Strońskiego o rewolucji w Hiszpanji. Dziennik madrycki podkreślał wybitną zdolność właściwego ujmowania zjawisk społecznych u polskiego pisarza. Prof. Stroński udowadniał w swoim artykule, że przyczyną obalenia dynastji burbońskiej w kwietniu 1931 r. nie było wcale „przeżycie się“ monarchji. Nie przeżyły się dynastje w Anglji, Szwecji, Norwegji, Danji, Belgji. Przeciwnie, w krajach nawskroś wolnościowych, np. w Anglji, są tak popularne, iż niema partji, któraby zwalczała osobę krola. Burbonów hiszpańskich — pisał prof. Stroński — zwaliła dyktatura, zmilitaryzowanie administracji, wszechwładza generała Primo de Rivery. Wniosek: dyktatury są ogromnem niebezpieczeństwem dla każdego państwa. Kończą się zawsze jednakowo: przewrotem, gwałtowną zmianą ustroju, a często karkołomnym skokiem w ciemność“.

Dwa tygodnie temu, w samą rocznicę rewolucji hiszpańskiej obiegała prasę faszystowską korespondencja z nad Wisły, omawiająca inny artykuł prof. Strońskiego — „Nad Tybrem“. Prof. Stroński powołując się na książkę p. Loreta, wypowiada myśli, bardzo różniące się od tych, które przed rokiem przytaczała „La Libertad“.

Twierdzenia przywódcy Stronnictwa Narodowego można ująć w zdaniu, że we Włoszech faszyzm nadał kierunek życia społeczeństwa, wytknął mu dalekie cele, zamienił naród w bryłę granitu i prowadzi do świetlanej przyszłości, którą Włochom przepowiadał już Dante. Wniosek: Nad Tybrem świeci słońce, nad Wisłą gromadzą się chmury.

Nie mamy zamiaru zajmować się w tej chwili polską meteorologją polityczną. Jednakowoż tego rodzaju ocena faszyzmu przez wybitnego polskiego parlamentarzystę jest conajmniej dziwna. Jest dziwna zwłaszcza w świetle tych wydarzeń, jakie znaczą się smutnemi datami w historii polskiej od 1926 r. począwszy.

Prof. Stroński w ciągu tych sześciu lat walki o ustrój polskiego państwa, stał na przedpolu barykady, jako niestrudzony szermierz w walce o prawo, o wolność prasy, o ustrój parlamentarny, o konstytucję — jednem słowem o demokrację.

Skądże więc te wysokie akordy, brzmiące w jego artykule o faszyźmie? Skądże to w ustach obrońcy konstytucji to gromkie „Evviva Mussolini“?

Prof. Strońskiemu chodzi o przeciwstawienie stosunków włoskich — rzeczywistości polskiej. Jest to jednak dość niefortunne ujęcie zagadnienia.

JAK FASZYZM DOSZEDŁ DO WŁADZY?

Jeżeli bowiem walczy się o praworządność i stosowanie metod etycznych w polityce — to nie można zapominać, że faszyzm doszedł do władzy, dzięki terrorowi bojówek, złożonych z różnych mętów społecznych. **Historja walki o władzę we Włoszech, jest b. niedokładnie znana w Polsce.** Jakiemiż środkami się posługiwano, o tem świadczy statystyka, przytoczona przez „Voce della Liberta“. Od 1920—1925 r. zdemolowano 6800 lokali, biur, redakcyj, sal i domów wszystkich stronnictw politycznych — od katolickich popolarów zacząwszy a na konserwatystach skończywszy. A liczbę zabitych w tej rewolucji, określa emigracyjna prasa włoska na 15.000.

Jeżeli się głosi zasadę wolności prasy — to trzeba pamiętać, że w ustroju faszystowskim ta wolność nie istnieje. W całych Włoszech niema świstka papieru, któryby mógł ukazać się bez pozwolenia rządu. I niema jawnej opozycji — jakkolwiek ogromna większość włoskiego społeczeństwa jest przeciwna dyktaturze.

ETYKA, A EKONOMJA I POLITYKA.

Jeżeli się występuje — najsłuszniej zresztą — przeciw naruszeniu ustaw zasadniczych i łamaniu konstytucji — to trzeba sobie zdawać sprawę z faktu, że we Włoszech współczesnych jakiekolwiek powoływanie się na „konstytucję“ jest uważane za zdradę stanu. Z konstytucją, z pięcioprzymiotnikowem głosowaniem, z prawami obywatela, załatwił się faszyzm bezceremonjalnie: nie zostawił z nich ani śladu.

Stosunek faszyzmu do Kościoła przejawił się najjaskrawiej w maju i czerwcu ubiegłego roku. Warto sobie przypomnieć zajścia, towarzyszące likwidowaniu Akcji Katolickiej, ataki na Głowę Kościoła — i zdecydowanie antyfaszystowską encyklikę Piusa XI.

Ta ogromna, silnie zresztą przereklamowana rozbudowa Włoch pod rządami faszyzmu, przypomina bardzo amerykańską nacjonalizację fabryk niemieckich i poniekąd okres „radosnej twórczości“ w Polsce. Ekonomja polityczna wypowiedziała już swoje zdanie o niewłaściwości prowadzenia podobnej polityki gospodarczej. Przebudowę faszystowską krytykował osiem lat temu b. ostro nieszczęśliwy przywódca stronnictwa katolickiego — Don Sturzo. Że miał rację o tem świadczy liczba miljona bezrobotnych w Italji, plus 400.000 milicji — zamaskowanego bezrobocia.

Prof. Stroński zaznacza wprawdzie „iż rządy Mussoliniego stosują pewne ograniczenia swobód obywatelskich“. Trudno rzeczywiście o większą delikatność w ocenie stosunków we Włoszech. Na wyspach Liparyjskich, w więzieniach, w zakładach karnych — przebywa tysiące internowanych. A wyroki trybunału specjalnego? Kilka miesięcy temu skazano prof. ekonomji Rossi'ego i towarzyszów — na dwadzieścia lat więzienia za kolportowanie tajnego pisma i należenie do stowarzyszenia „Giustizia e Liberta“. (Sprawiedliwość i Wolność).

Rezultatem uchwytnym dyktatury we Włoszech jest ogromne cofnięcie się myśli i kultury politycznej — a co za tem idzie — ogólnej. Włochy są wspaniałym narodem, którego ekspanzja żywotna przerwie prędzej czy później sztuczne zapory. Ale w jakim kierunku uderzy fala buntu — niewiadomo. **Zdanie, że faszyzm zdusił komunizm w Italji — jest absurdem.** Udowodnił to w swej ostatniej książce Sforza. **Komunizm w porównaniu z 1922 r. wzrósł we Włoszech.** Taksamo naturalnem prawem reakcji anarchizm. Jest tajny. I dlatego stokroć niebezpieczniejszy.

POKREWIEŃSTWO SANACJI Z FASZYZMEM

Jest rzeczą doprawdy niezrozumiałą, jak powierzchowne sądy wydaje się w Polsce o faszyźmie. A te zachwyty są bardzo niewskazane i z innego powodu. Od pewnego czasu faszyzm znajduje dość pojętnych uczniów w rządzącej dziś Polską — bezpartyjnej partji. Coraz częściej widzi się w Rzymie rozmaite wycieczki z Warszawy. Nad Tybrem bawili już rozmaici ministrowie przed i po objęciu tek. „Corriere della Sera“ pisał o daleko idącem podobieństwie między Główną Radą B. B. — a „Gran Consiglio“ faszystów. Ci sami ludzie z taką samą przeszłością — tu i tam. Artykuły w niektórych pismach sanacyjnych są żywcem tłumaczone z propagandowej prasy faszystowskiej. A sam Mussolini odpowiadając na przemowę p. Beliny-Prażmowskiego mówił o wielkiej łączności celów marszałka Piłsudskiego i Mussoliniego, przejawiającej się choćby w tem, że te same pisma polskie, które zwalczają marszałka zwalczają również i faszyzm.

Jesteśmy głęboko przekonani, że eksperyment włoski okazałby się na niedomagania polskiej demokracji gorszem lekarstwem, aniżeli sama choroba. Prof. Stroński wypowiedział w 1926 r. wspaniałe słowa, że **wielkie idee polityczne realizują się tylko w wolności.** Nie możemy o tem zapominać w chwili, gdy o zachodnie ściany naszego państwa uderza fala hitleryzmu — który już w Niemczech określono jako faszyzm w pruskiej pikielhaubie.

M. A. Comba.

Na ziemiach Rzeczpltitej.

Jeszcze dwaj studenci żydzi wileńscy

Ostatnio zakończone zostało w Wilnie śledztwo przeciwko dwom studentom żydom Feldmanowi i Solcowi. Akt oskarżenia zarzuca im branie udziału w zbiegowisku w znanych zajściach listopadowych przy ul. Nowogródzkiej. Początkowo byli oni obaj podejrzani o udział w zajściach, w czasie których zginął ś. p. Wacławski. Później jednak okazało się, że nie mają oni nic wspólnego z tym tragicznym wypadkiem. Będą więc odpowiadać tylko za udział w zbiegowisku ulicznem.

———o———

WYCIECZKA W GÓRY RUMUNJI I NAD MORZE CZARNE. Polskie Tow. Krajoznawcze Tourin-Klub w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem organizuje dla członków tych stowarzyszeń 4 tygodniowy obóz turystyczny w górach Rumunji i na wybrzeżu morza Czarnego. Wycieczka uda się koleją przez Lwów i Worochtę w Alpy Rodniańskie, zwiedzi Bukowinę, Wschodni Siedmiogród, Alpy Transylwańskie, Sinaia, Bukareszt, Konstancę i wybrzeże Morza Czarnego, poczem powróci koleją przez Czerniowce i Kołomyję do Warszawy. Wyjazd wycieczki z Warszawy popołudniu 2 lipca, powrót do Warszawy 31 lipca wieczorem.

UCZESTNICY NAPADU NA RODZINĘ GRUBERÓW UJĘCI. Policja śledcza aresztowała Michała Figurskiego, ślusarza, podejrzanego o dokonanie szeregu kradzieży na terenie Przemyśla. **Podczas badania Figurski przyznał się, że brał udział w napadzie na rodzinę Gruberów** na przedmieściu Zniesienie pod Lwowem, **podczas którego zamordowano trzy osoby.** Figurski wydał swoich wspólników, których już aresztowano. Aresztowano również żonę jednego z uczestników napadu. **Wszyscy oskarżeni w najbliższych dniach będą przewiezieni do Lwowa.**

ZABÓJCZYNI 4-LETNIEJ DZIEWCZYNKI PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Sprawczyni krwawego mordu w lasku Kały pod Łodzią, 45-letnia Anna Krasiak, która przez zemstę powiesiła, a następnie dobiła uderzeniem kamienia w głowę 4-letnią Kazimierę Szkudlarek, nieślubną córkę męża, stanie w najbliższym czasie przed sądem doraźnym w Łodzi. Sprawa będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

———o———

Walny zjazd w Poznaniu „Opieki Polskiej“

Dnia 26 kwietnia b. r. odbył się w Poznaniu walny Zjazd „Opieki Polskiej nad rodakami na Obczyźnie“. Na Zjeździe był obecny Dostojny Protektor „Opieki“ **J. Em. Ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond** oraz liczni wybitni przedstawiciele władz, społeczeństwa polskiego z kraju, a nawet z zagranicy.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa stowarzyszenia hr. Adolfa Bnińskiego, p. Anna Smoczyńska przedstawiła sprawozdanie z całorocznej działalności, a mianowicie: w pomocy dla sezonowców w Niemczech, w akcji gwiazdkowej, działalności oświatowej dla rodaków naszych na wychodźtwie, oraz w akcji opiekuńczej nad reemigrantami z Francji.

Działalność oświatowa polegała na zgromadzeniu materjału oświatowego, którego **zebrano: 10650 książek i 44870 czasopism,** co daje dostateczne wyobrażenie o wytężonej akcji propagandowej. Pomoc ta przyjęta została z prawdziwą wdzięcznością przez naszych rodaków, którzy uczuciom swoim dali wyraz w setkach listów, jakie nadpłynęły do Kancelarji Prymasowskiej i do „Opieki“.

Po sprawozdaniu **J. E. Ks. Kardynał Prymas w gorących słowach podziękował „Opiece“ za wszystkie trudy w pracy,** szczególnie wyrażając uznanie entuzjastce . niezmordowanej pracowniczce na terenie „Opieki“ p. Smoczyńskiej. Dalej Dostojny Protektor podkreślił wielką ideowość i bezinteresowność w pracy wszystkich, którzy przyczynili się do wspaniałego rozkwitu tej ważnej placówki.

Ks. Dr. Stanisław Janicki, referent dla spraw duszpasterstwa polskiego zagranicą w Kancelarji Prymasowskiej, **zobrazował ważność czynnika religijnego na wychodźtwie.** Po zebraniu zwiedzano okazałą wystawę poglądową, obrazującą poszczególne tereny wychodźcze i metody pracy „Opieki“. (KAP.)

Z całego świata.

Alumni polscy na audjencji u Ojca św.

Ojciec Św. przyjął 28 b. m. rektora Instytutu Polskiego w Rzymie, **ks. prałata Zakrzewskiego, wraz z księżmi, odbywającymi studja w Rzymie.** Po powitaniu Ojciec Św. zwrócił się do obecnych ze słowami pełnemi serdecznej miłości, wyrażając swą żywą radość, że widzi przed sobą zgromadzonych tylu młodych przedstawicieli pięknych nadziei, pokładanych w duchowieństwie polskiem. Następnie Ojciec Św. udzielił **błogosławieństwa obecnym, ich studjom, rodzinom ich diecezjom i biskupom, oraz całej Polsce.** (KAP.)

Walka z religją w Hiszpanji.

W wielu miejscowościach Hiszpanji władze szykanują stale kapłanów śpieszących z Sakramentami do Chorego. Ostatnio gubernator prowincji Castellen **ukarał za udzielenie ostatnich Olejów św. proboszcza z Cuevas grzywną 10 pesetów.**

Ze strony katolickiej wywołuje to zrozumiałą reakcję, wzruszającą nieraz w swej prostocie. W Barcelonie — jak donosi „El Mati“ — powstał związek właścicieli samochodów, którzy na każde wezwanie kapłana podążającego do chorego, oddają mu do dyspozycji wolny samochód i chronią w ten sposób kapłana przed szykanami. (KAP.)

Zuchwały napad na listonosza.

W jednej z miejscowości pod Berlinem dokonano napadu rabunkowego na urzędnika pocztowego, któremu bandyci zabrali teczkę, zawierającą 3.000 marek, przeznaczonych na wypłaty emerytów. Napad odbył się w sposób następujący. Z nadjeżdżającego samochodu wy**skoczyło nagle 2 mężczyzn,** którzy przyłożywszy urzędnikowi rewolwer do piersi wyrwali mu teczkę z pieniądzmi, poczem natychmiast obaj napastnicy tym samym samochodem odjechali, ginąc z oczu napadniętego zanim zjawili się na pomoc inni przechodnie. Zaalarmowana okoliczna żandarmerja nie zdołała dotychczas bandytów ująć.

OKRĘT-WIĘZIENIE PŁYNIE DO GDYNI. Agencja Havasa donosi, że argentyński okręt wojenny „Chaco“, na którego pokładzie znajduje się szereg więźniów, wydalonych z Argentyny, **posiadających rzekomo obywatelstwo polskie,** odpłynął w tych dniach z Barcelony i przez porty niemieckie kieruje się do Gdyni.

„DLA PRZYJEMNOŚCI“ PODPALIŁ 26 DOMÓW. Policja aresztowała w okolicach Lublany w Jugosławji, młodego człowieka, który podpalił 26 chłopskich domów. Aresztowany zeznał, że dokonał **podpalenia dla przyjemności przyglądania się płomieniom.** Chłopi chcieli zlinczować podpalacza. Policja z trudem zdołała go uratować.

S. ✝ p.

Ksiądz Kanonik

Władysław Osmólski

Proboszcz Cerekwi

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach w 45 roku życia a 21 kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w niedzielę, dnia 1-go maja popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go maja br. o godz. 9-tej rano.

Księża Kondekanalni.

NA LOTNISKU POD MONACHJUM WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA LOTNICZA. Lotnik Notz, który w europejskim rajdzie awionetek w r. 1930 zajął 3 miejsce, **odbywał próbny lot.** Podczas lądowania nastąpił nagle defekt motoru, wskutek czego aparat spadł z wysokości 30 m. na ziemię. **Lotnik poniósł śmierć na miejscu.** Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

LUDZIE POD KOŁAMI SAMOCHODÓW. Lord Bockmaster oświadczył w angielskiej Izbie Lordów w toku obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji, iż w ciągu ostatnich 3 lat **20.691 osób zostało zabitych w Anglji,** skutkiem przejechania przez samochody, **a 50.000 osób uległo ciężkim uszkodzeniom ciała.**

Z 18 PIĘTRA NA BRUK. Urzędniczka sowieckiego tow. handlowego „Amtorg“, 28-letnia Paulina Lodge, popełniła niezwykłe samobójstwo, rzucając się z 18-go piętra budynku biurowego na ulicę. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

PANAMERYKAŃSKA AUTOSTRADA. W Ameryce przygotowuje się rozpoczęcie robót nad gigantyczną szosą automobilową, t. zw. autostradą, **która połączy oba kontynenty amerykańskie — północny i południowy.** Długość tej szosy wyniesie ponad **5.000 km.** Droga rozpoczynać się będzie w Nuowo Laredo **nad granicą Meksyku,** a stamtąd poprzez terytorja republik Guatemali, Nikaragui, Salvadoru i Kostariki biec będzie **ku granicom Brazylji.**

CZY WIECIE, ŻE... — W londyńskim szpitalu dla dzieci dokonano **10.000-nej z rzędu operacji wycięcia migdałów.** — **Ślepy inwalida wojenny,** Nicola Cacchione, dokonał wędrówki pieszej poprzez całą Italję w towarzystwie psa-przewodnika.

Uczony gość z Pragi w Krakowie.

Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie umieściło w programie swej działalności na rok 1932 odczyty o najwybitniejszych poetach słowiańskich. Z Pragi został zaproszony z prelekcją profesor wszechnicy czeskiej Dr. Jerzy **Horáh.** W dniu 7 maja wygłosi odczyt o **Brzezinie** i jego twórczości poetyckiej.

Prof. Horah jest dziś w świecie naukowym osobistością szeroko znaną. Świadczyć o tem mogą zagraniczne wyróżnienia: francuskie — oficer Legji Honorowej, rusińskie — członek Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki. Na kongresie slawistycznym w Pradze imponował świetnem **opanowaniem języków obcych,** odpowiadając w dyskusji Romanom po francusku, Germanom po niemiecku, Jugosłowianom po serbochorwacku, Rosjanom i Polakom rosyjskiem i polskiem słowem.

Do Krakowa przyjeżdża nie pierwszy raz. Już w 1929 r. wykładał w Jagiellońskiej Wszechnicy jako zaproszony profesor, odczyty wygłosił mową polską i na temat pokrewieństwa duchowego literatury czeskiej z polską, a specjalnie z twórczością Sienkiewicza. W publicznym odczycie w sali Bolońskiego mówiąc o słowianoznawstwie i słowianofilstwie polskiem w początkach XIX w. zdołał dać sporo nowości nawet dobrym słowianoznawcom polskim. Również nowe zjawiska współżycia literackiego polsko-czeskiego pokazał nam w referacie na zjeździe naukowym im. Jana Kochanowskiego w r. 1930 w krakowskiem Collegjum Novum. Nowość treści i płynność polszczyzny wywołały dlań gromkie oklaski.

Polskość i Polska stała się ośrodkiem Horahowych zainteresowań naukowych. Przed kilku miesiącami miał dwa charakterystyczne dlań wykłady. W Pradze mówił publicznie o **Tołstoju i Żeromskim** w Cieszynie zaolzańskim o **ludowej pieśni** czesko-słowacko-polskiej. A więc i ludowa twórczość i literatura imienna indywidualna wprowadzają go w obszar ducha polskiego.

Z naukowego punktu patrzenia widzimy jeszcze inną cechę pracy naukowej prof. Horaha. Jest on następcą Jana **Machala** na katedrze literatur słowiańskich, następcą uczonego, który wielką swą wiedzę zamknął w trzytomowem dziele „Porównawcza historja literatur słowiańskich“. Kiedy prof. Machal „porównawczość“ okazał przez równoczesne zestawienie życia litewskiego tu, tam i ówdzie w świecie słowiańskim, prof. Horah chwyta problemy, zagadnienia i zjawiska i pokazuje, jak tensam problem tu czy ówdzie był pojmowany i przedstawiony. Nowa jego metoda podnieca młodych slawistów do studjum.

W r. 1930 wysłany ze Lwowa stypendysta polski Jan **Rychter,** pierwszy kandydował do profesury **literatur** słowiańskich (bo polscy slawiści to językowcy dotychczas) rozgorzał wprost namiętnie do badań literaturoznawczych, a równocześnie przyjaźnią i miłością synowską do tego, który go w krąg tej pracy wprowadzał — do prof. Horaka. Fatum polskiej slawistyki przerwało tę pracę, posyłając śmierć za młodym Polakiem do Pragi. Serdeczne wspomnienia w przyjacielskich słowach w pismach polskich i czeskich poświęcił prof. Horah ś. p. Rychterowi.

To też powitamy uczonego gościa z Pragi i jako uczonego męża i jako przyjaciela Polski.

Tot.

Sport.

VIENNA—CRACOVIA DZISIAJ W NIEDZIELĘ O GODZ. 5 PO POŁUDNIU, jako pierwsze spotkanie w turnieju piłkarskim z okazji jubileuszu białoczerwonych.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 1: św. Filipa, św. Jakóba ap.
Poniedziałek 2: św. Atanazego.
Poniedziałek 2: wsch. słońca o godz. 4.35, zachód o 19.19.

———ooo———

NABOŻEŃSTWA MAJOWE. Wczoraj jako w ostatni dzień kwietnia odbyły się we wszystkich kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwa ku czci Królowej Korony Polskiej, które potrwają cały miesiąc maj. We wczorajszych nabożeństwach wzięły udział nieprzebrane rzesze wiernych, manifestując w ten sposób przywiązanie do Kościoła i Pocieszycielki utrapionych. O godz. 7 wiecz. celebrował nabożeństwo w kościele Marjackim Ks. Inf. Kulinowski a kazanie wygłosił Ks. kapelan Staich.

PIEŚNI MAJOWE W RADJO. Tradycyjnym zwyczajem z wieży kościoła Marjackiego przez cały miesiąc maj rozlegają się zrana o godz. 6 pieśni nabożne, wygrywane przez strażników na trąbkach. Po raz piąty w tym roku na skutek starań Dyrekcji Rozgłośni krakowskiej, także po południu o godz. 16.40 w dnie powszednie, a w niedziele i święta o godz. 16.20 rozbrzmiewać będą te miłe uchu polskiemu starodawne pieśni, które Polskie Radjo transmituje. Na te charakterystyczne oryginalne audycje wyznaczono codziennie 15 minut.

DOŻYWIANIE DZIECI W GMINACH WIEJSKICH. Sprawa dożywiania dzieci wiejskich była przedmiotem obrad Sekcji Dożywiania Dzieci Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia. Wobec olbrzymiego zubożenia wsi i szczególnie ciężkich warunków, spowodowanych przednówkiem, wojewódzki Komitet dla spraw bezrobocia postanowił przeznaczyć 10 tysięcy zł. na dożywianie najuboższych dzieci w gminach wiejskich i wystosował wezwanie do starostów powiatowych o zorganizowanie akcji w możliwie najkrótszym czasie, względnie rozszerzenie już istniejącej. — Sekcja mieści się w lokalu Komitetu, Kraków, ul. św. Tomasza 26, I p. (telefon Nr. 149-71).

WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI trwać będą jeszcze tylko do 10 maja, gdyż już 15-go otwarta zostanie jubileuszowa wystawa W. Wodzinowskiego, zbiorowa wystawy Waliszewskiego i Cybisa, oraz wystawa grafiki Tyrowicza. Po tych znowu wystawach Pałac Sztuki występuje ze zbiorowa wystawą mistrza Wyczółkowskiego, która zajmie wszystkie sale.

AUTOBUS MIEJSKI DO KOBIERZYNA będzie wychodził z dn. 1 bm. z Rynku podgórskiego przez Borek Fałecki. Autobus ten będzie przewoził również pasażerów do Borku Fałeckiego. Cena biletów do Borku F. zostaje niezmieniona, natomiast do Kobierzyna zostaje obniżona: dla dorosłych do zł. 1, dla dzieci do 70 gr. W niedziele i święta autobus do Kobierzyna będzie częściej kursował.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU. Magistrat przypomina przepis, na mocy którego zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania poboru wojskowego w Krakowie, tj. od 2 maja do 30 czerwca br. włącznie.

SPROSTOWANIE. We wczorajszem sprawozdaniu Ks. Dr. Krzemienieckiego z książki Ks. Fr. Bączkowicza, przy omawianiu dekretów Prezydenta z 1927 r., wypuszczono „nie“, co zniekształciło sens zdania. Zdanie to powinno brzmieć: „Rozporządzenia te... krępują swobodę Kościoła i **nie** bardzo godzą się z prawami Kościoła, zawartemi w kan. 1375“ i t. d.

WYJAŚNIENIE FIRMY E. UDERSKI I SPÓŁKA. W związku z notatką „Głosu Narodu“ p. t. „Członkowie Tym. Rady m. w interesie z Gminą“ firma Uderski i Spółka nadsyła nam wyjaśnienie, że radca m. inż. Fryderyk Freund, nie jest wyłącznym właścicielem Firmy E. Uderski i Ska w Krakowie, lecz jedynie współwłaścicielem, łącznie z p. Zofją Uderską, wdową po śp. inż. Edwardzie Uderskim. Ponadto informują nas, że Firma ta, od czasu zasiadania p. Fryderyka Freunda w Tymczasowej Radzie Miejskiej, nie objęła żadnych robót miejskich, jakkolwiek przedtem roboty takie wykonywała, na zasadzie ogólnego przetargu.

PRZYGNIECIONY MASZYNĄ. W Borku Fałeckim, w fabryce Solvay, został przygnieciony wirówką 31-letni Michał Wiatrak, robotnik i doznał złamania lewej nogi. W ciężkim stanie przewiozło go Pogotowie ratunkowe do szpitala chirurgicznego.

STRACIŁ 4 PALCE U PRAWEJ RĘKI. W domu pod L. 3 przy ul. Emaus, uległ fatalnemu wypadkowi 40-letni Wojciech Bież. W czasie otwierania żelaznej bramy dla wyjeżdżającego samochodu, wetknął prawą rękę między mur a drzwi, które odcięły mu 4 palce. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala.

ZMARŁA W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym Bukareszt—Berlin, przychodzącym do Krakowa o godz. 17.35, na przestrzeni Brzesko—Bochnia, zmarła w wagonie Gitla Schamrot (lat 50), z Rymanowa, która w towarzystwie swego syna jechała do szpitala w Krakowie na operację raka.

ZAKWESTJONOWANY OBRAZ 15-TO WIECZNY. Organa policyjne zakwestjonowały zabytkowy obraz religijny z 15 wieku, który usiłował sprzedać Marjan Mackowski, zam. przy ul. Łokietka 4. Pochodzenia obrazu nie zdołano ustalić.

POŻAR NA SIKORNIKU. Wczoraj rano bawiły się dzieci na Sikorniku i wznieciły pożar, który ogarnął część zalesienia. Straż ogień zlokalizowała. Jest to już drugi wypadek podpalenia zalesień na Sikorniku w ostatnich dniach.

Dwie akademje na cześć K. H. Rostworowskiego.

Kraków kulturalny uczcił w bieżącym tygodniu wielkiego dramaturga, K. H. Rostworowskiego, dwiema akademjami. Pierwszą z nich urządziła młodzież, a mianowicie akademickie Koło Miłośników Dramatu Klasycznego, a drugą — miejscowy Związek Literatów.

Na akademji Miłośników Dramatu Klasycznego przemawiał prof. L. Skoczylas. Prelegent w obszernej syntezie twórczości Rostworowskiego zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę na pogląd poety na świat na tle etyki chrześcijańskiej, porównując go z Calderonem i Krasińskim. Następnie zajął się formą dramatu na podobieństwo symfonji muzycznej i wreszcie wskazał na trzy pierwiastki: ideologji moralnej, psychologiczno-naturalistyczny i muzyczny.

Akademję Miłośników Dramatu Klasycznego uzupełniły deklamacje utworów Rostworowskiego. Znakomity artysta sceny krakowskiej, p. Józef Karbowski, z siłą i maestrją słowa wygłosił w towarzystwie p. J. Żmijewskiej i p. A. Szymańskiego — także świetnych artystów sceny krakowskiej — wyjątki z utworów poety: („Judasz“, „Robociarze“).

Na drugiej akademji, którą zainicjował krakowski Związek Literatów, prof. B. Pochmarski dał krótką literacką sylwetkę twórcy „Kaliguli“, przyczem wskazał na znamienny fakt przyznania w tym roku trzech nagród Krakowianom. I tak: nagrodę literacką państwową otrzymał K. H. Rostworowski, państwową nagrodę naukową — prof. Dr. Emil Godlewski i wreszcie artystyczną m. Warszawy — art. rzeźbiarz prof. Xawery Dunikowski. Prelegent z tej racji podkreślił ważną i wielką rolę, jaką kulturalny Kraków odgrywa w dobie dzisiejszej. Następnie p. Wacław Nowakowski — znakomity artysta sceny krakowskiej — wypowiedział z potęgą słowa fragment ze „Zmartwychwstania“, a p. H. Modrzewski z wielkiem odczuciem wygłosił „Robociarzy“. Akademję tę uzupełniły: chóry połączone pod batutą B. Wallek-Walewskiego i wiersz p. Gałuszki w autorecytacji.

Laureat nagrody państwowej — K. H. Rostworowski — w przemówieniu końcowem utwierdził przekonanie licznego audytorjum, że sztuka i poezja polska nie upada, ale przeciwnie — rozwija się i podnosi. Przemówienie laureata przyjęto długotrwałemi oklaskami.

———o———

Sejmik nauczycielski w Krakowie.

Po raz pierwszy od trzech lat odbyła się wczoraj w sali Starego Teatru konferencja całego nauczycielstwa szkół powszechnych Krakowa. Wzięli w niej udział: Ks. Prał Hanuszek z ramienia Kurji metropolitalnej, kurator szkolny Dr. Nowicki, wizytatorowie, inspektor szkół powszechnych Dr. Cichocki i i. Referaty wygłosili wizyt. Kabaciński i insp. Dr. Cichocki na temat nowych prądów i metod nauczania oraz wychowania w szkole. W dyskusji podnosiły się głosy, **że ciągłe redukcje sił nauczycielskich stwarzają atmosferę niekorzystną dla toku nauki; insp. Cichocki zaznaczył, że redukcje etatów i przenoszenia sił z Krakowa na powiat, jakie miały miejsce w tym roku, są ostatniemi posunięciami restrykcyjnemi w Krakowie.** Konferencja trwała od godz. 10 rano do 3 pop.

Nauczycielstwo krakowskie było zdziwione faktem, że podczas gdy wszystkie dotychczasowe konferencje poprzedzały Msze św., to obecnie władze szkolne zerwały z tradycją rozpoczynania Sejmiku nauczycielskiego od nabożeństwa.

———o———

Udział młodzieży szkół powszechnych w święcie 3 maja

Z inicjatywy Rady szkolnej miejskiej w Krakowie w czasie uroczystej Mszy św. polowej na Błoniach krakowskich w dniu 3-go maja b. r. będzie śpiewał olbrzymi zespół chórów młodzieży szkół powszechnych w Krakowie, liczący **zgórą 3000 dzieci.** Próby połączone z nakładem wielkiej pracy organizacyjnej odbywają się pod kierunkiem p. Suwary na dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu. **Olbrzymi chór wykona pieśni: „Kiedy ranne“ — „Ty, któryś słowem“ i „Najświętsza Panno“ w świetnej harmonizacji trzygłosowej znanych muzykologów ks. Walczyńskiego, Koniora i Dziubana.**

Będzie to nader podniosła chwila, gdy z pośród zastępów młodzieży i wojska, zebranych na tle najpiękniejszej panoramy polskiej, jaką są Błonia krakowskie, w oprawie sylwety Kopca Kościuszki i wieżyc Krakowa, wzniesie się ku niebu wdzięczny i harmonijny głos przeszło 3000 dzieci szkolnych.

Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej.

Akademję ku czci Najśw. Panny Marji Królowej Korony Polskiej urządza Krakowskie Koło Pań T. S. L. wraz ze Stowarzyszeniami katolickiemi i Sodalicjami w dniu 3-go maja, we wtorek, o godz. 12-tej w południe w Złotej Sali Domu Katolickiego.

2 MIESIĄCE ARESZTU I 5.000 ZŁ. ODSZKODOWANIA ZA PODRABIANIE FIRMY.

Niedawno w Wydziale V. Sądu Okręgowego w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Abramowi Lewinowi, właścicielowi kilku kamienic i fabryki gilz „Bristol“. Wedle aktu oskarżenia, Lewin umieszczał na swoich wyrobach nazwę „Preparowatki“ zatejestrowaną w Urzędzie Patentowym przez znaną fabrykę gilz „Sokół“ i dotyczącą specjalnej fabrykacji gilz z watą“ która neutralizuje wedle specjalnego patentu nikotynę.

Po przesłuchaniu świadków i po wywodach prokuratora i adw. Stan. Kawczaka, sąd skazał Lewina na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i zasądził 5.000 zł. powództwa cywilnego. Surowy ten wyrok, skazujący kupca łódzkiego, obudził wielkie zainteresowanie nietylko w kołach handlowych ale i wśród szerokiej publiczności, która często pada ofiarą bezwartościowych atrykułów, podszywających się pod nazwy uznanych wyrobów.



———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Ulica“ (**staraniem T. U. R.** — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „**Żółta rękawiczka**“ (**gość.** występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek: „Żółta rękawiczka“ (**gość. występy** K. Junoszy-Stępowskiego).

Wtorek po południu: „**Damy i huzary**“ (uroczyste przedstawienie dla młodzieży **szkolnej — ceny** najniższe).

Wtorek wieczór: „Straszny **dwór**“ (**opera** — gość. wystąpią pp.: Szymonowicz, **Stef. Romanowski** i Mazanek).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chata Wuja Toma“.

WANDA: „Godzina z tobą“ (**M. Chevalier,** Jeanette Mac Donald).

APOLLO: „Jej **Ekscelencja miłość**“ (**Anna** Bella).

SZTUKA: „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper).

BAGATELA: „Kochanka z Tahiti“ (C. Montenegro).

ADRIA: „Światła **wielkiego miasta**“ (**Ch. Chaplin**).

SŁOŃCE: „**Asfalt**“ (**w gł. roli Betty Aman**).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Port Marzeń“.

UCIECHA: „Godzina z tobą“ (**M. Chevalier,** Jeanette Mac Donald).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsza premjera sztuki Bakonyegi'ego „Żółta rękawiczka“ spotkała się z ogromnem powodzeniem, zarówno dzięki kapitalnej **kreacji** p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego jak i doskonałemu wykonaniu przez resztę zespołu. „Żółta rękawiczka“ zajmie wszystkie dni leżącego tygodnia, z wyjątkiem wtorku, który wypełni uroczyste przedstawienie „Strasznego dworu“.

ŚWIĘTO 3-GO MAJA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Teatr krakowski bierze udział w uroczystościach związanych z obchodem Święta Narodowego 3-go Maja, dając w tym dniu dwa przedstawienia. Popołudniowe dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, ukaże wznowienie jednego z czołowych dzieł polskiej literatury komedjowej: „Dam i huzarów“ Fredry. Wieczorne uroczyste przedstawienie wypełni dawno niewykonywana opera narodowa Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“.

KONCERT „HARMONJI“. Staraniem orkiestry miejskiej „Harmonja“ Tow. Wzaj. Pomocy Niż. Funkc. gminy m. Krakowa, odbędzie się we czwartek 5 b. m. o godz. 11-tej przed południem w Złotej Sali Domu Katolickiego I. Poranek Muzyczny pod batutą Wacława Karasia. Obszerny program obejmuje w części I-szej szereg utworów symfonicznych, oraz utwory solowe (skrzypce i wiolonczela), w części II-giej zaś utwory odegrane przez orkiestrę dętą. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. są do nabycia w przedsprzedaży w sklepie Elektrowni miejskiej przy ul. Brackiej, zaś w dzień Poranku od godz. 8-mej rano w kasie Domu Katolickiego.

———oo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas Mszy św. o godz. 12, chór „Hasło“ pod kier. p. Stefana Profica odśpiewa szereg pieśni do Matki Boskiej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 1 maja o godz. 12 „Chór Cecyljański“ odśpiewa „Tota pulchra“ Borgiego, pod kier. ks. S. Rosenbeiger'a, franciszkanina.

———o———

Wystawa gazowa i przeciwlotnicza.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy lotniczej i przeciwgazowej w miejskiej sali wystawowej przy ul. Rajskiej w Krakowie. W obecności licznych przedstawicieli władz rządowych, miejskich i wojskowości przemówił prezes L. O. P. P. p. Ostrowski podnosząc konieczność uświadamiania najszerszych sfer społeczeństwa o groźbie wojny powietrznej i o sposobie obrony przed napaścią nieprzyjaciela rozporządzającego najnowszemi zdobyczami w zakresie lotnictwa bojowego i gazów trujących. Następnie wojewoda Kwaśniewski przeciął wstęgę dzielącą halę od przedsionka, poczem licznie zebrani goście zwiedzili eksponaty wystawowe, planowo i przejrzyście rozmieszczone.

W czasie zwiedzania wystawy, jeden z żołnierzy rozbił przez nieuwagę probówkę napełnioną luizytem, przyczem uległ dotkliwym oparzeniom. Odór powstały skutkiem rozejścia się gazu wycisnął łzy z óczu zwiedzających.

Życie gospodarcze.

Konkurent polskich bekoniarni czasowo nieszkodliwy.

Strajk robotników w bekoniarniach duńskich.

W ub. piątek, w rzeźniach spółdzielczych i prywatnych w Danji **wybuchł lokaut na tle konfliktu o płacę, co spowodowało zawieszenie pracy dla 4.000 robotników.** Lokaut pociągnie za sobą **wstrzymanie eksportu bekonów duńskich,** co zmniejszy w przybliżeniu o miljon koron duńskich wpływy bilansu handlowego. Znaczenie lokautu w stosunkach duńskich porównywane jest z angielskim strajkiem węglowym.

Jak podaje londyński „Times“ z Kopenhagi, lokaut w przemyśle bekoniarskim obejmuje **81 fabryk i 4.000 robotników.** „Times“ ogłasza następujący znamienny telegram, jaki rząd duński otrzymał od swego posła w Londynie: „Powszechna opinja wszystkich sfer angielskich utrzymuje, że nawet kilkudniowe wstrzymanie eksportu bekonów do W. Brytanji wyrządzi Danji niepowetowane straty i że powinniśmy pamiętać o groźnych skutkach angielskiego strajku węglowego“. Depesza posła duńskiego w Londynie czyni wyraźnie aluzję do konkurencji Polski, która jest po Danji drugim zkolei importerem bekonów do Anglji. Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla bekoniarni polskich rozsianych licznie zwłaszcza w Poznańskiem i na Pomorzu.

Zwyżka opłat stemplowych od 18-go maja.

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy, podwyższającej stawki opłat stemplowych, wyjaśniło min. Skarbu podległym urzędom, że podwyżka ta będzie stosowana dopiero od 18 maja br.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 kwietnia. Dolary: 8.89 8.91, 8.87. Dewizy: Belgja 124.80. 125.11. 124.49; Holandja 361.10. 362.00. 360.20; Londyn 32.50, 32.66, 32.34; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż (35.08, 35.07), 35.17, 34.99; Praga 26.37, 26.43, 26.31; Szwajcarja 173.00, 173.43, 172.57; Włochy 46.00, 46.23, 45.77; Berlin prywatnie 212.00.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 73.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 88—88.25 — 6% dolarowa 56 — 4% dolarowa blak — 7% stabilizacyjna 50.75—53.25—51.25—57 — dotyczy odcinków do 100 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 kwietnia. Paryż 20.29¼. London 18.86, Nowy Jork 5.15 3/8. Belgja 72.15. Włochy 26.55, Hiszpanja 40.60, Holandja 208.30. Berlin 122.60, Sztokholm 94.66, Oslo 95.50. Kopenhaga 103.75, Sofja 3.73, Praga 15.26. Warszawa 57.70. Białogród 8.95, Ateny 4.00, Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.05, Helsingfors 8.70.

Pomysły waloryzacyjne w stosunkach międzynarodowych

Powoli odsłaniają się kulisy zdarzeń, jakie miały miejsce w związku **z zawieszeniem parytetu złotego przez Anglję.** Ciekawy refleks rzuciła ta sprawa na stosunki holenderskie.

Bank niderlandzki współpracował ściśle z Bankiem Anglji i posiadał duże aktywa funtowe. Niebezpieczeństwo grożące funtowi skutkiem gwałtownego odpływu złota w ubiegłym roku **było dobrze znane kierownictwu Banku niderlandzkiego,** które w odpowiednim czasie zwróciło się do Banku Anglji przedstawiając, że będzie zmuszone wymienić swe aktywa funtowe na złoto, chcąc uchronić guldena od pociągnięcia go przez funt. Bank Anglji oświadczył wtedy, że **obawy te są płonne, gdyż nie zamierza on wcale zerwać z parytetem,** którego ma zamiar bronić do ostateczności. Bank niderlandzki odstąpił na skutek tego zapewnienia od swego zamiaru — mimo, że ryzykował bardzo wiele, posiadając **ponad 10 miljonów aktywów funtowych.**

Funt mimo to został oderwany od parytetu, nie pociągając wprawdzie za sobą guldena holenderskiego, ale przyczyniając Bankowi niderlandzkiemu znaczne straty.

Bank Anglji czuł się w obowiązku usprawiedliwić się wobec Banku niderlandzkiego oświadczeniem, iż oderwanie funta od parytetu nastąpiło **na żądanie rządu angielskiego,** a nie z inicjatywy Banku. Oczywiście tego rodzaju oświadczenie było już małą pociechą dla Holendrów, których najbardziej gniewało, że przewidywali niebezpieczeństwo i łatwo mogli się od niego uchronić. To też temu uczuciu Holandji, dała wyraz interpelacja, wniesiona ostatnio w parlamencie holenderskim, zwracająca się do rządu z apelem, by **pociągnął do odpowiedzialności kraje, które posiadały parytet złota, a potem go zerwały,** narażając przez to na straty swych wierzycieli. Rząd holenderski miał łatwą odpowiedź, że od czasu wojny zrobiły to niemal wszystkie państwa europejskie, a sprawa musiałaby się chyba oprzeć o Ligę Narodów. Podniesiono również w parlamencie żądanie, by **straty Banku niderlandzkiego na funcie pokrył rząd.** Jest to, nawiasem mówiąc, analogiczne do żądań, wysuniętych we Francji, Belgji, a ostatnio i we Włoszech. Rząd holenderski jednak oświadczył, iż pokryje te straty **tylko na równi z innymi akcjonarjuszami Banku.**

Poza tem stwierdzić należy, iż holenderski pomysł **międzynarodowej odpowiedzialności za zdeprecjonowanie waluty** znajduje ciekawe zastosowanie **w Szwajcarji.** Powstał tam mianowicie Komitet dla ochrony praw wierzycieli w krajach o zdeprecjonowanej walucie. Podstawą działania Komitetu ma być następujące rozumowanie: Jeżeli wierzyciel-Anglik pożyczył komukolwiek — lub wierzyciel nie-Anglik pożyczył Anglikowi, wówczas kredyt pozostawał w związku z rynkiem kapitałowym angielskim i oczywiście wierzyciel ponosi całe ryzyko wahań kursowych funta. Jeżeli natomiast ani wierzyciel, ani dłużnik nie są Anglikami, to jeżeli zawarli mimo to — jak to było praktykowanem w całym świecie w całym szeregu branż — zawarli umowę we funtach — to zdaniem Komitetu dlatego, że funt był uważany za odpowiednik wartości złota — a zawieranie umów w złocie nie było wogóle nigdzie i nigdy praktykowanem. Jeżeli w tych warunkach nastąpił potem spadek wartości funta, to dłużnik uzyskuje nieprzewidziany i nieuzasadniony zysk — a wierzyciel ponosi niezawinioną stratę. Wystarczy przypomnieć pożyczkę amerykańską Dawesa, plasowaną w dużej transzy w Szwajcarji we funtach. Waluta pożyczkowa nie była ani walutą wierzyciela, ani dłużnika — funt zaś odgrywał rolę **miernika wartości w złocie.**

Zarówno holenderska interpelacja, jak i projekty szwajcarskie są bardzo ciekawym przyczynkiem do obecnych nastrojów sfer gospodarczych międzynarodowych.

(N. g.)

Radjo.

Poniedziałek 2 maja.

Kraków (312.8). G. 10.15—11.15 Transmisja z Warszawy; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. meteorologiczny; 15.05—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.40 Płyty; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10 do 18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.05 Przemówienie prezesa T. S. L. p. Ostrowskiego na temat: „Nowe drogi Towarzystwa Szkoły Ludowej“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty;

Lwów (380.7). G. 16.40 Pieśni węgierskie w wykonaniu p. M. Lukacs-Czarnożyńskiej (sopran). Akomp. p. T. Seredyński; 19.15 „Miłość i dobre wychowanie“, wygł. p. Otto Espenhan; 22.40 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. p. Cz. Halskiego.

Warszawa (1411.8). G. 10.15 Transmisja z sali Rady Miejskiej Akademji Krajoznawczej z okazji 25-cioletniego Jubileuszu Tow. Krajoznawczego; 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Arje i pieśni w wyk. Bandrowskiej-Turskiej (płyty); 14.45 Muzyka lekka w wyk. ork. Ed. Lorand (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy, oraz giełda pieniężna); 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Odczyt dla maturzystów; 16.10 Ork. Barnabasa Geczy (płyty); 16.20 Francuski (kurs elementarny); 16.40 Koncert młodych solistów; 17.10 „Cztery konstytucje“; 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. St. Nowickiej (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka p. t. „Głośnik w radjo“; 20.15 Smok i królewna — operetka w 3-ch aktach Oskara Straussa; 22.15 Feljeton p. t. „Pogoda życia“; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Instytut Met.; 22.40 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.40 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. Wł. Dzięgiel: „Rozwój idei państwowej w Polsce“; 19.40 Komunikaty Strażactwa śląskiego.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie nowego adresu.

Z ruchu chrześc.-społ.

Odczyt gen. Fr. Latinika.

Jutro, w poniedziałek, o godzinie 7-ej, w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się odczyt gen. Franciszka Latinika p. t. „O poprawę chrześcijańskiego handlu i rękodzieła". — Po odczycie dyskusja.

Osoba prelegenta i nader aktualny temat ściągną niewątpliwie licznych słuchaczy. Uprasza się o punktualne przybycie.

Ceny wódki i spirytusu spadną?

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). W sferach zainteresowanych handlem wyrobami państwowego monopolu spirytusowego rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie, może już od 1 maja, zostanie obniżona cena zwykłej wódki monopolowej mniej więcej o 10%. Ceny droższych gatunków wódek monopolowych, a więc wyborowej i luksusowej pozostaną bez zmiany. Ma być również obniżona cena spirytusu na cele domowo-lecznicze o mocy 95% mniej więcej o 10 do 15%.

Firmy, z któremi nie należy wchodzić w stosunki.

Warszawa. (PAT). Państwowy Instytut Eksportowy ostrzega firmy polskie przed wchodzeniem w stosunki z holenderską firmą „Aurora" w Hillegom, która zamierza w roku bieżącym ogłaszać się w pismach polskich, celem zorganizowania eksportu cebulek kwiatowych. Instytut Eksportowy został zawiadomiony przez związek hodowców cebulek kwiatowych w Harlemie, że firma ta posiada wybitnie złą opinję. Pozatem Państwowy Instytut Eksportowy ostrzega firmy polskie przed niejakim Pablo Szwarzem z Buenos Aires, który naraził wiele firm niemieckich na poważne straty, a obecnie zamierza zainteresować się rynkiem polskim. Ostrzega się również przed współpracującemi z powyższą osobistością firmami: Szwarz i Amtar oraz Zaraik et Co. i Diorio Lobato et Co.

TOTALIZATOR NIE BĘDZIE OPODATKOWANY.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.). Projektowane początkowo przez rząd wprowadzenie opłat od totalizatora na rzecz bezrobotnych, zostało zaniechane. Wprowadzenie podobnych opłat stanowiłoby nałożenie nowego podatku, do czego rząd nie ma podstaw prawnych w udzielonych mu pełnomocnictwach.

ŚWIĘTOKRADZTWO W BOZANOWIE POD PŁOCKIEM.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.). Nieznani sprawcy dokonali kradzieży w kościele w Bozanowie koło Płocka. Złodzieje skradli monstrancję i dwa zabytkowe kielichy.

RED. KRZYWOSZEWSKI PRZEDŁUŻA DZIERŻAWĘ.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Umowa zarządu m. Warszawy z red. Krzywoszewskim o dzierżawę z poręką teatrów Narodowego, Letniego i Nowego zostanie przedłużona.

———o———

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). Starosta w Płocku Mikołaj Godlewski mianowany został naczelnikiem wydziału w wołyńskim urzędzie wojewódzkim w Łucku. Starostą w Płocku mianowany został Alf. Kloc, były starosta grodzki we Lwowie, ostatnio inspektor w zarządzie centralnym Min. Spraw Wewn.

———:oOo:———

SPŁATY REPARACYJNE ZNIKAJĄ Z BUDŻETU RZESZY.

Berlin, PAT. „Lokal-Anzeiger" donosi, że gabinet Rzeszy uchwalił nie uwzględnić w preliminarzu budżetowym na rok 1932/33 rat reparacyjnych, przypadających na rok bieżący.

Po zamknięciu kroniki.

Pogłoski o nadużyciach w Bratniaku.

W ostatnim czasie rozeszły się pogłoski, jakoby dokonano poważnej, bo sięgającej kilkunastu tysięcy zł. defraudacji w Bratniej Pomocy U. U. J. Mają to być pieniądze czynszowe mieszkańców Domów akademickich, które zamiast do kasy powędrowały do kieszeni pewnych osób z sanacyjnego zarządu Bratniej Pomocy. Jakkolwiek jesteśmy w posiadaniu nazwisk „zainteresowanych" tą aferą, nie wymieniamy ich narazie w przekonaniu, że uczynią to władze Bratniej Pomocy, a zwłaszcza Komisja Rewizyjna. Jeśli pogłoski są bezpodstawne, powinno się ukazać zaprzeczenie władz „Bratniaka".

———o———

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA odbędzie się w środę dnia 4-go maja o godz. 6-tej wieczór, w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Dr. Władysław Terlecki wygłosi odczyt p. t. „Twórczość Wita Stwosza", następnie prof. dr. Adolf Szyszko-Bohusz podzieli się swemi uwagami na temat genezy nazw Krakowa, Wawelu i Kurzej Stopki.

1 maja zapowiada się spokojnie.

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). Pierwszy maja zapowiada się w Warszawie spokojnie. Zwraca uwagę jeden szczegół. P. P. S. której zawsze oddawano plac Grzybowski na manifestacje, zwróciła się do władz o wyznaczenie jej Starego Miasta na punkt zborny, podkreślając, że akuratnie w momencie odbywania manifestacji, w kościele św. Michała na pl. Grzybowskim odbywać się będą nabożeństwa. Organizatorzy podnoszą w podaniu, że nie chcą razić uczuć religijnych ludności. Pomimo to nie pozwolono odbyć P. P. S. obchodu na Starem Mieście, ze względu na bliskość Zamku i chorobę p. Mościckiej. W ten sposób P. P. S. będzie obchadziła 1 maja po staremu na pl. Grzybowskim.

———oOo———

Zeznania rzeczoznawców w procesie Gorgonowej.

Lwów 30. 4. (Telef. wł.). W procesie Gorgonowej w dniu dzisiejszym sąd przesłuchiwał biegłych. Wyjaśnienia składał dr. Pizo, który przeprowadzał sekcję zwłok zamordowanej dziewczyny. Stwierdził on na głowie po lewej stronie trzy rany, tuż nad brwiami znajduje się rana szczelinowa. Oględziny wewnętrzne wykazały [illegible] krwawe na czaszce. Plamy krwi na futrze Gorgonowej należą do grupy A (krew zamordowanej). Ślady krwi O (Gorgonowej) znaleziono u oskarżonej pod pachami, na koszuli dziecinnej i t. d. Co do śladów krwi na świecy, na chustce znalezionej w piwnicy, na oknie ogrodnika, nie można ustalić ich pochodzenia. Włosy na oknie ogrodnika są pochodzenia zwierzęcego. Dr. Pizo zaznacza dalej, że trzy rany bez zadraśnięcia mogły pochodzić od dżagana, czwarta z zadraśnięciem od czegoś innego.

Prokurator: Czy możliwe jest, że morderstwo zostało dokonane dżaganem?

Świadek: Możliwe. Nie wykluczam tego, z wyjątkiem czwartej rany.

Prokurator: Czy mogła nastąpić reakcja ze strony denatki, która spowodowała zmianę w trzymaniu dżagana?

Świadek: Być może. Mogła naprzykład denatka odwrócić głowę.

Prokurator: Czy zbrodnia została dokonana przez mężczyznę, czy przez kobietę.

Świadek: Raczej przez mężczyznę.

Prokurator: Czy można przypuszczać, że to jest mord o podkładzie seksualnym?

Świadek: Rozum nakazuje przypuszczać, że to mord na tle seksualnym.

Po południu rozpoczęło się przemówienie prokuratora.

Obrońca Gorgonowej od szeregu dni zapowiada niezwykle sensacyjne przemówienie i dowody.

We Lwowie ustala się przekonanie, że moralnym sprawcą tragedji w Brzuchowicach jest Zaremba, który prowadził niemoralny tryb życia i otaczał się podejrzanemi typami kobiet i mężczyzn. Wyrok nie zapadnie wcześniej, niż w przyszłym tygodniu.

W Szanghaju powstanie komisja mieszana.

Genewa, 30 kwietnia. Zwołane w celu zajęcia się konfliktem chińsko-japońskim nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś przed południem posiedzenie jawne pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący Hymans wyraził swoje współczucie dla ofiar zamachu bombowego w Szanghaju. Delegat japoński złożył mu za to podziękowanie. W dalszym ciągu Hymans złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań w Szanghaju i Genewie oraz wyraził swoje zadowolenie, iż od kilku tygodni zapanował w Szanghaju spokój i zaniechano dalszego rozlewu krwi. Również z zadowoleniem stwierdza, że układ chińsko-japoński w sprawie zawieszenia broni znajduje się w przededniu podpisania. Hymans przedłożył następnie Zgromadzeniu uchwałę, przewidującą utworzenie w Szanghaju komisji mieszanej, składającej się z delegatów państw zainteresowanych w Szanghaju, oraz Chin i Japonji, która uchwałami większością głosów ma rozstrzygać o wykonywaniu zobowiązań, zaciągniętych przez obie sporne strony a przedewszystkiem ma ustalić najkorzystniejszy moment do wycofania z Szanghaju wojsk japońskich. Uchwała przyjęta została jednogłośnie. Delegat japoński wstrzymał się od głosowania. Po wyczerpaniu porządku dziennego Zgromadzenie Ligi odroczyło się aż do ponownego zwołania.

Chiny nie są odpowiedzialne z zamach bombowy.

Londyn, 30 kwietnia. W związku z wczorajszym zamachem bombowym w Szanghaju odbyła się dziś w Tokio rada ministrów, na której postanowiono nie łączyć kwestji układu w sprawie zawieszenia broni z zamachem na władze japońskie, ponieważ został on wykonany nie przez Chińczyka i w dodatku na terenie zajętym przez wojska japońskie, na którym odpowiedzialność za służbę bezpieczeństwa objęły władze japońskie. Uchwalono dalej pozostać na dotychczasowem stanowisku w kwestji zawieszenia broni a nawet postarać się o przyspieszenie zakończenia rokowań w tej sprawie.

Jak rzucono bombę?

Paryż, 30. 4. Prasa francuska zamieszcza opowiadanie naocznego świadka zamachu bombowego w Szanghaju, oficera oddziału wolontarjuszów japońskich:

Rewja odbyła się we wzorowym porządku. Gen. Szirakawe otoczył sztab generalny i zaproszeni goście, attaches wojskowi Anglji, Francji, Ameryki i Włoch. Około godziny 11 rozpoczęła się druga część uroczystości, w której nie brali już udziału cudzoziemcy. Tłum rozlokował się w pobliżu trybuny, wzniesionej na 2 metry ponad trawnikiem, ozdobionej dwoma ogromnemi sztandarami japońskiemi. Orkiestra marynarki zaintonowała japoński hymn narodowy, podchwycony przez publiczność. Wtem dał się słyszeć ogromny huk eksplozji. Pocisk padł u stóp posła Szigemitsu, raniąc go ciężko w nogi. Inni oficerowie, ciężej lub lżej ranni, mieli jeszcze dość sił, ażeby zejść ze schodów. Konsul japoński Murai, który dostrzegł gest Koreańczyka, rzucającego bombę, cofnął się. Dwaj żołnierze, pełniący służbę za trybuną, widzieli ruch terorysty i rzucili się nań, lecz nie mogli już przeszkodzić zamachowi.

STAN OFIAR ZAMACHU.

Paryż, 30 kwietnia. W szpitalu japońskim w Szanghaju zmarł dziś prezes kolonji japońskiej w Szanghaju, który podczas wczorajszego zamachu bombowego odniósł ciężkie rany. Stan rannego posła Szigemitsu jest również bardzo ciężki. Gen. Uyeda musiano amputować palce u nogi.

POSZUKIWANIE SPRAWCÓW.

Paryż, 30 kwietnia. W związku z zamachem bombowym w parku Hongkiu pod Szanghajem władze japońskie aresztowały również obywatela amerykańskiego Hibbarda, którego jednak na interwencję konsula amerykańskiego zwolniono.

Perspektywy wyborów we Francji.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" rzuca następujące perspektywy jutrzejszego dnia wyborów we Francji:

Sytuacja zmienia się nietylko z dnia na dzień, ale nawet z godziny na godzinę. Wystarczyło zupełnie zapalenie gardła Tardieu, ażeby manewr Mac Donalda skombinowany ze Stimsonem i Brueningiem spalił na panewce. Wystarczyły wybory do Landtagu pruskiego i zwycięstwo Hitlera, ażeby lud francuski uświadomił o celach polityki niemieckiej. Kto wie, czy Hitler nie zwyciężył w większym jeszcze stopniu socjalistów francuskich, aniżeli socjalistów niemieckich.

Z drugiej strony wskutek akcji Tardieu zwrócono w całej długości frontu wyborczego przeciwko odrodzeniu dawnego kartelu socjalistyczno-radykalnego, nadzieje wskrzeszenia tego porozumienia są wręcz nieprawdopodobne. Jeżeli socjaliści zachowają swój poselski stan posiadania będą mogli uważać się za szczęśliwych. Jeżeli sam Blum nie przepadnie w Narbonne, zawdzięczać to będzie filantropji radykałów.

Lepszem jest położenie radykałów, mających szanse odbić owe 20 mandatów, które pod czas licznych wyborów częściowych wydarli im socjaliści z całą bezceremonjalnością, dość skandaliczną. Skutkiem tego część radykałów oprzytomniała i nie wywiesza już haseł kartelowych.

Wszystkie przewidywania i prognostyki są mniej wskazane i dopiero po ukształtowaniu się nowej izby liczni posłowie będą się decydowali w sprawie przystąpienia do takiej, czy innej grupy. Jeżeli naprzykład radykali uzyskają 130 mandatów i staną się najliczniejszą grupą parlamentarną, można być pewnym, że długi szereg kandydatów na ministrów od razu zadeklaruje się na wyznawców religji radykalnej. Jeżeli prawica utrzyma [illegible], którą posiada, bez zmiany, socjaliści swój stan liczebny, to się od niej odłączą i przystąpią do innych co się od niej odłączą i przystąpią do innych grup rozporządzających portfelami.

Nagłość przeważa mniemanie, że przyszła większość będzie koncentracyjna, czyli bez Marina i Bluma. Wobec kryzysu gospodarczego i perspektyw deficytu budżetowego, staje się coraz popularniejszem hasło rządu jedności narodowej, mające także zwolenników na lewicy. Przewidują, że już pierwsze głosowanie da decydujące wyniki przynajmniej w 300 wypadkach na 615.

W obecnej kampanji wyborczej uderza olbrzymia ilość kandydatów-dziennikarzy. Niema prawie dziennika, z którego jeden lub kilku redaktorów nie ubiegałoby się o mandaty.

Trzeba podkreślić atmosferę spokoju, legalności, wolności i lojalności, gdzieniegdzie nawet rycerskości, w jakiej odbywają się wybory. Nie było ani jednej nawet skargi ze strony socjalistów, na krępowanie przez władze w czemkolwiek swobody kandydatów na zebraniach wyborczych.

Jaką politykę obierze Francja?

Paryż. (PAT) „La Republique" zwraca się w artykule wstępnym do wyborców z zapytaniem, czy pragną w dalszym ciągu prowadzić politykę rozrzutności i odosobnienia Francji, czy też nie byłoby raczej wskazane zastąpić ją śmiałą polityką konstruktywną w postaci zbliżenia francusko-niemieckiego i unji europejskiej. Na to właśnie pytanie udzieli jutro odpowiedzi francuski świat pracowników i robotników.

KANDYDUJĄ ADWOKACI, LEKARZE I DZIENNIKARZE.

Paryż. (PAT) W szeregu kandydatów na deputowanych do Izby stanęło w obecnych wyborach grono dziennikarzy. Podział kandydatów według zawodów wykazuje, że dziennikarze stoją pod względem ilościowym na trzeciem miejscu po adwokatach i lekarzach.

Agitacja wyborcza komunistów francuskich.

Paryż. (PAT). Komunistyczny plakat wyborczy przeciw radykałom przypomina, że w okresie panowania kartelu radykalno-socjalistycznego, tj. od r. 1924 do 1928 obciążenia fiskalne we Francji wzrosły z 30 do 50 miljardów franków. Podatki od wielkich majątków zostały obniżone, a opłaty od artykułów spożywczych podwojone. Amnestja została odrzucona. W okresie 4-letnim wydatki wojskowe wzrosły z 4.790 miljonów franków do 9.222 miljonów. Kartel radykalno-socjalistyczny stłumił szereg buntów w kolonjach francuskich w północnej Afryce. Uchwalona została pozatem nowa ustawa militarna, m. in. mobilizacja bez różnicy wieku i płci.

Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła obrady.

Genewa, 30 kwietnia. Po trzechtygodniowych obradach międzynarodowa konferencja pracy została dziś zakończona przemówieniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa. Prace konferencji były owocne i miały przebieg spokojny. M. in. przyjęto układ w sprawie zakazu zatrudniania dzieci w pracach nie wchodzących w zakres robót zawodowych, regulując w ten sposób kwestję ochrony dzieci. Załatwiono również kwestję ochrony robotników portowych. Konferencja powzięła poza tem rezolucję wzywającą dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy do poczynienia odpowiednich kroków, aby na konferencji w Lozannie reprezentowana była Liga Narodów i międzynarodowa organizacja pracy, by instytucje te mogły się przyczynić do ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej i długów politycznych. Ostateczne uregulowanie tych problemów leży bowiem w interesie polityki gospodarczej świata.

BRUENING W BERLINIE.

Berlin, 30 kwietnia. Kanclerz Bruening powrócił dziś rano z Genewy do Berlina.

CYKLON NA FILIPINACH.

Nowy Jork, 30 kwietnia. Donoszą z Manili, że wyspa Jolo należąca do archipelagu Filipińskiego nawiedzona została gwałtownym cyklonem. Miasteczko Jolo zostało prawie doszczętnie zniszczone. Parowiec „Reme de Dios" zatonął a drugi parowiec został wyrzucony na brzeg. Są liczne ofiary w zabitych i rannych.

Z ostatniej chwili.

Drożyński skazany na 8 lat więzienia.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Drożyński został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrońca jego zapowiedział apelację.

WYROK W SPRAWIE GORGONOWEJ ZAPADNIE W PONIEDZIAŁEK.

Lwów, 30. 4. (Telef. wł.) W procesie Gorgonowej przemawiał wieczorem obrońca oskarżonej dr. Axer. Wysunął on tezę morderstwa seksualnego. Opierając się na tem, że dżagan jest za ciężki, by mogła nim zadać cios kobieta, obrońca wyklucza możliwość dokonania zbrodni przez Gorgonową. Opinja zaczyna się przechylać ku poglądowi, że Gorgonowa może być niewinna. Wyrok ma zapaść w poniedziałek.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.